

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym n edzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrów jednostronny na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. Wnioskach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Środa 13 go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Powrót Trockiego.
Prof. J. Szymański. Kongres lekarski w Paryżu.
Michał Józefowicz. Z muzyki.
Zaprzysiężenie Hindenburga.
Wojownicza mowa Tuhaczewskiego.
Wywiad z gen. Róminem.
Ostyk. Głosy z za kordonu.

ś. p.

**Marja z Boguckich
ZRINYI SZYRYNOWA**

Ziemianka powiatu Dziśnieńskiego ziemii wileńskiej, właścicielka majątku Hermanowiczów po długich i ciężkich cierpieniach, oparzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 11-go Maja b.r. w wieku lat 74. Ekspozycja zwłok z domu żałoby, (ulica 3-go Maja 11 m. 2) do kościoła św. Jakóba odбудzie się we Wtorek dnia 12 Maja o godz. 7 wiecz. Nabożeństwo żałobne we środę dnia 13 Maja o godz. 11 rano poczem odprow. dzień zwłok na dworzec kolejowy. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych w Hermanowiczach nastąpi 15 maja r.b. O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku.

Córki, Syn, Synowie i wnuki.

Powrót Trockiego.

Na widowni politycznej ukazał się znowu Trocki. Powraca on do Moskwy nie jako zwyciężony, lecz zwycięzca. Jego teorie i poglądy na bolszewizm wyrażone w ostatniej książce p. t. „Lekcje Października” wzięły górę. Powrót niedawnego wygnanca ze stolicy komunizmu nie został uwarunkowany żadnymi zastrzeżeniami. Tylko pozornie, dla złagodzenia pierwszego wrażenia mówi się o wyłączeniu spraw ekonomicznych, jakie będą podlegały jego kompetencji, w gruncie zaś rzeczy wpływ Trockiego będzie sięgał daleko poza obręb spraw gospodarczych Rosji. Z tego względu powrót Trockiego do czynnej roli politycznej jest wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości.

Otoczając Trocki objął prezesurę Rady obrony i pracy (sto) oraz wszedł jako członek do Centralnego komitetu Wykonawczego SSSR.

Równocześnie ze zjawieniem się jego w Moskwie zaczęto głośno mówić o «wysłaniu na kurację» prezesa III Internacjonalu, popularnie zwanego „Gryską” Zinowiewa—Apfelbauma. Wersje te jednak są przesadzone i niewątpliwie znalazły swe źródło w tem, że sądzono powszechnie, iż Trocki odpiaci swemu wrogowi piątkiem za nadobne. Jednakże, jak dotychczas przynajmniej, nie się w stosunkach urzędowych pomiędzy dwoma „uczniami” Lenina nie zaszło. Pogłoski o ustąpieniu Zinowiewa nie znalazły potwierdzenia.

Trocki po przyjeździe do Moskwy zastosował taktkę pozorniej zgody, odkładając zemstę osobistą na dalszy plan, gwoi poratowania i tak już nadszarpniętego prestyżu partii komunistycznej wystąpieniami jej wybitnych członków z ostatniego półroczia. Że to a nie inną drogę obrał, świadczy jego odpowiedź na list jednego z korespondentów angielskiej gazety robotniczej „Sunday Yoker” w sprawie książki Istwana.

W książce tej osoba Trockiego przedstawiona jest jako ofiara intryg, powstałych wskutek jego sympatii w kierunku demokracji i wolnego handlu.

Odpowiedź na pytanie jest wysoce charakterystyczna. Oto jej treść: «Odrzucam—pisze Trocki—wszelkie komentarze tej książki kolportowane przez prasę burżuazyjną, a skierowane przeciwko rosyjskiej partii komunistycznej. Nie jestem ani zwolennikiem ani sympatykiem demokracji i wolnego handlu. Łącznie z partią komunistyczną uważam system sowiecki, dyktaturę proletariatu i zmonopolizowanie handlu zewne-

trznego za fundamenty ustroju socjalistycznego. Prowadzona przez partię polityka pozyskania bezpartyjnych mas robotniczo-włościańskich w żadnym wypadku nie może być pożyteczna za zbliżenie do burżuazyjno-parlamentarnego systemu. Jest ona jedynie niebolesną operacją w dziedzinie przejścia włościaństwa do socjalizmu».

Z powyższego wynika jasno, że Trocki w obawie rozsadzenia partii komunistycznej przez „ideowe” kłótnie, zaniechał nadawania im rozgłosu europejskiego i na zewnątrz o różnicach w poglądach swoich z polityką partii nie chce zabierać głosu.

—icz.

TELEGRAMY.

Pielgrzymka górnośląska u Ojca św.

RZYM, 12.V. (PAT). Wczoraj Papież przyjął pielgrzymkę śląską, prowadzoną przez ks. Hlonda. Obecny był ambasador Skrzyński i przebywający w Rzymie biskupi polscy. W przemówieniu swem Papież wyraził radość z przybycia pielgrzymów, którzy stają przed nim, jak synowie przed ojcem, idąc z kraju dalekiego, w którym on długo żył i który pokochał. Tem większa jest radość Papieża, że widzi przed sobą wszystkie stany zwłaszcza robotników, w których środowisku przeżywał własną swą młodość. Ojciec św. zna zalety ludu, do którego pielgrzymi należą, zna jego religijność i cnoty. To też błogosławi kraj pielgrzymów, ich pracę i ich ukochania, a zwłaszcza młodzież.

Obrady konferencji ambasadorów rozpoczną się w piątek.

WIEN, 12.V. (PAT). «Neues Wiener Tageblatt» donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów zbierze się w piątek, aby podjąć dyskusję co do wojskowych uchybień niemieckich.

Udział Niemców w powstaniu Kabyliów.

PARYŻ, 12.V. (PAT). Według doniesień z Tangeru, wśród szczepów miejscowych, walczących z wojskiem francuskim, znajduje się wielu Niemców. Są oni przebrani za Kabyliów i używają wschodnich pseudonimów.

CASCARINE
LEPRINCE

LE C Z Y
PRZYCZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.

PRZYSIĘGA HINDENBURGA.

WARSZAWA, 12. (Tel. wł. Słowa). Donoszą z Berlina, Dzisiaj w południe marszałek Hindenburg złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Reichstagu. Tekst przysięgi brzmi jak następuje: „Przysięgam, że poświęcę wszelkie swoje siły dla dobra narodu niemieckiego, że będę pracował dla jego korzyści, że będę go bronił od szkód, że będę strzegł konstytucji i praw państwowych, że obowiązki swoje spełniać będę sumiennie i będę sprawiedliwy dla wszystkich».

Antypolskie demonstracje w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 12 V. (PAT.) W niedzielę, po nabożeństwie w kościele w Królewcu, za dusze ofiar katastrofy pod Starogardem, odbyła się demonstracja antypolska z udziałem 2 tysięcy osób. W mowach żądano przyłączenia Pomorza do Niemiec. Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich miastach Prus Wschodnich.

Skazanie na śmierć spiskowców sofijskich.

SOFJA, 12 V. (PAT.) Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie zamachu w katedrze. Zakryśijan Zagoiski, Friedman, Abadjew, Dymitrow, Grancazarow, Petrińi, Kossowski i Koew zostali skazani na śmierć, Daszkałow—na 6 lat w więzieniu, zaś Kamburow—na 3 lata więzienia. Abadjew, Dymitrow, Grancazarow, Petrińi i Kossowski skazani zostali zaocznie...

SOFJA, 12.V. [PAT]. Skazani na śmierć na mocy wczoraj wydanego wyroku straceni będą przez powieszenie i to wszyscy, z wyjątkiem zakryśjana na placu publicznym w Sofji.

Tuhaczewski pobrzękuje szabelką.

Z Mińska donoszą: Dowódca armii zachodniego frontu Tuhaczewski wygłosił na białoruskim zjeździe rad mowę, w której rozważał perspektywy ewentualnej wojny z Polską. Według oświadczenia Tuhaczewskiego Białoruś sowiecka jest przedpolem, na którym rozegrają się pierwsze starcia wojenne czerwonej armii z wojskami zachodnio-europejskimi. Wobec tego Sowiety, powinni na Białorusi posiadać dostatecznie silną armję. Według Tuhaczewskiego Polska uważa plan Piłsudskiego natarcia na Kijów za błędny i w przyszłym starciu gros uderzenia skierowane zostanie na Białoruś sowiecką.

Wszystko to wymaga wielu przygotowań i w tym celu konieczną rzeczą jest stworzenie podsiaw dla egzystencji dużej armji. A więc przede wszystkim winna być surowo przeprowadzona akcja budowy koszar dla żołnierzy, oraz przygotowanie przemysłu dla celów wojskowych.

Mowę swoją zakończył Tuhaczewski wojowniczym frazesem: „Jeżeli polscy panowie spróbują wkroczyć na terytorjum Białorusi sowieckiej, — będzie to ich ostatnim śmiertelnym pochodem».

Z okazji mowy Tuhaczewskiego prasa sowiecka podkreśla, że z jego nazwiskiem związane jest hasło «Dajosz Warszawę» z roku 1920, kiedy to «heroiczna czerwona armja, głodna i oberwana szła pod Warszawę aby przygotować bagnami grunt dla wszechświatowej rewolucji».

Konferencja w sprawie handlu bionią.

Dalszy ciąg obrad.

GENEWA, 12—V. PAT. Komisja wojskowa konferencji dla handlu bronią na wczorajszym połącznym posiedzeniu, jak już wiadomo, wytyczyła również i aeroplany z pod kontroli projektowanej konwencji. Poprzedzającą tę rezolucję dyskusja na ten temat była bardzo długa, przyczem kilkakrotnie głosowano z powodu wyników pierwszego głosowania, które dało równą ilość głosów za i przeciw w sprawie takiego materiału wojennego, jak naprzykład tanki. Ostatecznie materiał wojenny nie został skreślony, a tylko statki wojenne i aeroplany. Wobec takiej uchwały, delegacja francuska zgłosiła protest, motywując go tem, że łodzie podwodne można przewozić częściowo i potajemnie i że skreślenie kontroli w tym dziale poważnie zgążała pokojowi. Delegacja francuska zażądała zaprotokółowania jej protestu oraz odesłania całej sprawy do komisji generalnej dla powtórnego rozważenia.

Preciw litwinizacji szkół w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą: W poniedziałek 11 b. m. odbył się w Kownie olbrzymi wiec protestu zjednoczonych mniejszości narodowych: Polaków, Żydów i Niemców przeciwko zamierzonej litwinizacji szkół drogą wprowadzenia języka litewskiego jako wykładowego. Przemawiali kolejno przedawiciele wszystkich mniejszości oraz zrzeszeń i organizacji nauczycielskich. Na zakończenie jednogłośnie przyjęto rezolucję stwierdzającą, że projekt rządowy jest nie zgodny z konstytucją oraz domagającą się sprawiedliwego podziału świadczeń jak państwowych tak samorządowych na rzecz szkół mniejszości.

Udaremnienie zamachu na pociąg pod Tczewem.

WARSZAWA 12—V. PAT. Dzisiaj o godz. 1-ej min. 10 dróżnik obchodowy w odległości około 250 mt. od posterunku Blok Lubiszewo na szlaku Tczew-Starogdyn linii Tczew-Chojnice, Dyrekcji Gdańskiej napotkał na linii trzy kamienie, o wadze 6, 12, i 15 kilo, ułożone na prawej szynie toru, przypuszczalnie celem spowodowania wykoślenia się pociągu Nr. 741, który przechodzić miał Blok Lubiszewo o godz. 1-ej min. 15 po południu. Po usunięciu kamieni dróżnik powiadomił Blok Lubiszewo, gdzie pociąg zatrzymano. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenie wdrożono.

Wybuch w uniwersytecie lwowskim.

WARSZAWA, 12. (Tel. wł. Słowa.) Wczoraj w gmachu uniwersyteckim we Lwowie nastąpił wybuch, jak się okazało w kominie, który poczynił znaczne spustoszenia w mieszkaniach na 2 piętrze. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo. Zachodzi przypuszczenie, że wybuch jest dziełem rąk zamachowców.

Sejm i Rząd.

Wyjazd ministra Grabskiego do Wilna.

WARSZAWA 12.V. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym wyjechał do Wilna minister W. R. i O. P. p. Stanisław Grabski w towarzysztwie sekretarza departamentu p. Dawidowskiego. P. minister zbada na miejscu wynik śledztwa w sprawie wybuchu w gimnazjum im. Lelwela. Również ma być rozpatrywana sprawa nadużyć w kuratorjum wileńskim. W związku z wyjazdem p. S. Grabskiego posiedzenie Komisji Oświatowej zostało odłożone do czasu jego powrotu z Wilna.

Pos. Poniatowski ustępuje ze stanowiska przewodniczącego komisji rolnej.

WARSZAWA 12-V. (tel. wł. Słowa). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej przyjęto dalsze artykuły ustawy o wykonaniu reformy rolnej, między innymi 21, 23, 26, 27 i 28. W końcu posiedzenia przewodniczący poseł Poniatowski zawiadomił komisję, że zgłosił na ręce p. marszałka Sejmu swoją rezygnację ze sprawowanych dotychczas funkcji przewodniczącego, uważając, że bieg spraw komisji, może być wydatniejszy i wyraźniejszy co do odpowiedzialności, jeśli funkcję przewodniczącą będzie sprawował ktoś z większości komisji.

Po tem oświadczeniu poseł Nawrocki zaproponował postawić sprawę rezygnacji posła Poniatowskiego na porządku dziennym obrad komisji.

Pogłoski o ustąpieniu min. Thugutta.

WARSZAWA 12-V. (tel. wł. Słowa). W kuluarach sejmowych zaczęły krążyć pogłoski o ustąpieniu ministra Thugutta. Jedną z przyczyn tego, ma być żądanie Klubu Pracy, do którego jak wiadomo min. Thugutt zgłosił swój akces, aby ustąpił z rządu.

Powódź w sprawie Muraszk.

Pisma sowieckie donoszą, że wdowy po zabitych Baginśkim i Wierżbickim wytoczą powództwo cywilne Muraszk. Organizacja obrony powództwa zajmuje się i zw. M. O. P. R. (Międzyn. Org. Pomocy Rewolucjonistom), znajdująca się w Moskwie. Międzynarodówka Komunistyczna najwidoczniej zamierza wyzyskać sprawę Muraszk w celu podjęcia nowej kampanji przeciwko Polsce.

TEATR POLSKI

Dzisiaj po raz drugi

Koniec świata

fantazja dramatyczna R. Kawalca.

Początek o g. 8-ej

TEATR WIELKI.

Występ

Wiktorji Kaweckiej

Dzisiaj

Manewry Jesienne

operetka Kalmana.

Początek o g. 8-ej.

Do Wielmożnego Pana Zygmunta Nagrodzkiego

w Wilnie.
Kupiona u W Pana centryfuga systemu „Diabolo” działa bez zarzutu. Przy przepisanej liczbie obrotów (według zegarka) oddzielanie śmietanki jest bardzo dokładne, próbki po 24 godz. nie wykazują najmniejszej ilości tłuszczu, jako też i odtuszczonego mleka. Obsługa łatwa i nieskomplikowana, co z zadowoleniem i podziękowaniem stwierdzam.

Z wysokim poważaniem

J. Falewicz.

Białopól, dn. 28-IV, 1925 r.

Francusko-polski Kongres Lekarzy w Paryżu.

Przyjazne stosunki z Francją za-
znaczyły się i zacieśniły się obecnym
Zjazdem fachowym, lekarskim. Jest to
drugi zjazd naukowy francusko-polski;
pierwszy miał miejsce przed dwoma
laty w Warszawie, która podejmowała
dwudziestu kilku lekarzy francuskich,
z dziekanem Wydziału lekarskiego,
Prof. Roger na czele.

Do Paryża na zjazd przybyło z
Polski 317 członków Towarzystwa
Lekarskiego francusko-polskiego. Wie-
liu lekarzy przybyło z rodzinami. Tak
wielka liczba przyjeżdżących najlepiej
świadczą o przyjaznym nastroju pa-
nującym w Polsce względem Fran-
cuzów.

Francuzi urządzili przyjęcie staran-
nie obmyślane i serdecznie wyko-
nane.

Na stacji przyjął Polaków komi-
tet francuskich lekarzy i zajął się roz-
mieszczeniem przybyłych po hote-
lach.

Pierwszy dzień Kongresu zaczął
się złożeniem wieńca na grobie Nie-
znanego Żołnierza, następnie delega-
cja z dziesięciu została przyjęta przez
Prezydenta Rzeczypospolitej fran-
cuskiej w pałacu Elizejskim — a wszy-
scy polscy Kongresisci pojechali wiel-
kimi samochodami do Pałacu a
następnie do College de France, tej
uczelnii, gdzie wykładał Mickiewicz.
Tu francuscy profesorowie wspomi-
nali Wieszczę, z pietyzmem zaznacza-
jąc, że przemawiają z tej samej Kate-
dri, z której wykładał Adam Mickie-
wicz. Dzień zakończył się przyjęciem
u księżnej z Radziwiłłów-Doudeau-
ville.

Uroczyste otwarcie naukowej sesji
odbyło się we wtorek 21—IV w wiel-
kim amfiteatrze w obecności ministra
pracy p. Godarta, który był uprzednio
w Polsce.

Przy stole prezydenckim obok
prof. Rogera zasiadli prezes Tow.
francusko-polskiego, b. rektor uni-
wersytetu warszawskiego, profesor
Mazurkiewicz, obecny rektor prof.
Krzysztołowicz, dr. Baczkiwicz, oraz
sekretarze Zjazdu doktorzy Melano-
wski, Hufnagel i Okńczyc. Po po-
zdrowieniu przez dziekana prof. Ro-
ger'a, oraz innych mówców nastąpiły
odczyty naukowe.

Wieczorem o czwartej godzinie
był koncert i przyjęcie w Ratuszu.

Dnia następnego było zwiedzenie
Instytutu Pasteura — opowiadał i
udzielał objaśnień znany polski uczo-
ny zamieszkały w Paryżu oddawna
dr. Pożerski. Po obiedzie nastąpiła
sesja naukowa Kongresu, następnie
przyjęcie u Rothschildów, fundatorów
nowego gmachu Instytutu Radowego.
Dzień zakończył się bankietem wy-
danym na cześć Zjazdu w pałacu
d'Orsay przez lekarzy francuskich.

We czwartek zwiedzili Kongresi-
ści wystawę sanitarnych urządzeń
wojennych i muzeum z mularzami ran
i operacji z czasu wielkiej wojny w
szpitalu Val-de-Grâce, skąd przeszli
wszyscy do Instytutu Radium, gdzie
pani Curie-Skłodowska miała wykład.
Po obiedzie była zwykła sesja
naukowa, po której nastąpiło uroczy-
ste przyjęcie w Akademii Medycznej,
na którym między innymi przemawia-
ła p. Curie-Skłodowska i prof. Ba-
biński.

W piątek było zwiedzenie Tow.
biologicznego i szpitalu Cochin'a,
gdzie miał wykład znakomity prof.
Vidal. Jednocześnie zwiedzono

szpital i Muzeum Sat Souis dla
dermatologów — po obiedzie zwie-
dzenie pola awiatycznego z cwi-
czeniami aeroplanów, a wieczorem
bankiet wydany Francuzom przez le-
karzy Polaków, który zaszczylił swą
obecnością Ambasador polski p.
Chłapowski i Władysław Mickiewicz.

W sobotę odbyła się ostatnia se-
sję naukową, po obiedzie była zbio-
rowa wycieczka do Wersalu, a wie-
czorem Ambasador polski p. Chłap-
owski z żoną wydali raut pożeg-
nalny.

Komitet pań francuskich, między
którymi były panie Polki zamieszkałe
stałe w Paryżu: jak żona dr. Motza,
pracowniczka w walce o niepodległość
Polski, panna Okńczycówna córka
veterana 63 roku, i panie God-
dowska, Ratyńska, Skowrońska, Jar-
kowska, Queyrat i Banset urządziły
dla żon lekarzy przybyłych na Kon-
gres wiele rozmaitych wycieczek po
muzeach, pałacach i kościołach fran-
cuskich.

W bibliotece muzeum polskiego
przyjmował syn Adama Mickiewicza.
Ponieważ na całym świecie konte-
nty interesują się modami, więc w pro-
gramie znalazł się Worth i J. Laurin,
dwóch najmodniejszych krawców
damskich Paryża, i fabryka gobelinów
francuskich.

Zjazd obecny miał znaczenie za-
równo polityczne jak i kulturalne.
Serdeczność z jaką Francuzi podej-
mowali przybyłych gości była dowo-
dem jak oni cenią dobry stosunek
z Polską — odczyły zaś i wykłady
najwybitniejszych naukowych sił pol-
skich były ekspozyturą nauki polskiej.
Wykładali tak znani uczeni jak Gu-
ziński i Krzysztołowicz. Odczyły i prze-
mowy Dąbrowskiego profesora i za-
razem posła zwracali powszechną
uwagę. Piękna i dowcipna forma prze-
mowy d. Karwowskiego zbierała liczne
oklaski. Odczyt prof. Parnasa wywo-
łał nadzwyczajnie ciekawą dyskusję
z Achardem, znakomitym uczonym
francuskim, do której przyłączył się
Dąbrowski i wyłożył własną teorię.
Oprócz nich mieli odczyty Mazurkie-
wicz, Szymanowicz, Jaroszyński, Kop-
czyński, Mikulowski, Przyborowski,
Ainsztein, Baczkiwicz, Pawiński, Po-
lak, Cieszyński, Biekman, Przesmycki,
Mogielnicki, Gorecki, Dębicki. Z oku-
listyki prof. Noiszewski wygłosił
swoją teorię hydrauliczną nastawio-
ną na dr. Melanowicz, ogłosił własne
badania oka przy zapaleniu nerek.

Oprócz odczytów mieli wykłady
dla studentów profesorowie Loth,
Parnas, Krzysztołowicz i Groer.

Nawiązał się więc bezpośredni
kontakt naukowy, który niezawodnie
również może się przyczynić do
utrwalenia przyjaznych stosunków
Polski z Francją.

Prof. J. Szymański.

Nowości wydawnicze.

— „Świat” warszawski jak zawsze oży-
wiony i ciekawy, przynosi w zeszytach 18-ym
miesiącu inną, szczegółową wiadomość o
nowej siedzibie naszej ambasady w Paryżu.
Nieawem ma się w niej rozlokować p. Al-
fred Chłapowski z biurami swojemi. Jest to
gmach wytworny, przed którego frontem
rośnie autentyczny cedr libański. Stąd naz-
wa starodawna Hotel du Cedre czyli pałac
pod cedrem. Jak widać z ilustracji, jest to
istotnie nabytek I okazali i wygodni.

— Jan Wiktor: „Legendy o Grajkach Be-
zym” zdobit drzeworytami W. Godlińska
Przemyśl 1925.

Z Muzyki.

Teatr Wielki.

— *Manewry jesienne. Operetka w 3-ach aktach, muzyka E. Kalmana.*

Z prawdziwą przyjemnością powi-
tałmy wznowienie operetki, która
uczyniła imię Kalmana (kompozytora
bardzo płodnego, lecz nierównego w
swych utworach o bardzo rozmaitej
wartości) po raz pierwszy naprawdę
zasłużenie rozgłoszonym, w tych „dob-
rych czasach” jeszcze, kiedy w ope-
retkach muzyka zajmowała plan
pierwszy, Bogactwo melodyjne „Ma-
nawrów jesiennych”, świeżość inwen-
cji w duchu węgiersko-cygańskiej
muzyki ludowej nie utraciły swego
powabu. W połączeniu z wybornym
librettem, kompozycja muzyczna nie-
zwykle wytwornie opracowana, znie-
wała do zaliczenia tej operetki do
najlepszych utworów tego rodzaju.

Wykonanie „Manawrów jesiennych”
na naszej scenie można bez zastrze-
żeń pochwalić. Tak wdzięczną dla
śpiewaczki rolę baronowej chyba za-
den teatr w równie artystycznym
odtworzeniu nie przedstawił, jak w
godnej podziwu interpretacji p. Ka-
weckiej. W samem założeniu poważ-
na rola porucznika, pod każdym

względem, udała się bardzo dobrze
p. Krugowskiemu. Element komicz-
ny operetki był najpełniej wysz-
kany przez p.p. Dowmuntę i Sem-
polińskiego, wzbudzając szczerą we-
sółę. Role mniejsze też miały od-
powiednich wyolnawców w p.p. Kor-
towskiej, Piwińskim, Witasiu i Wi-
towskim, uzupełniając nader miło
wrażenie ogólne. W prowadzeniu
zespołów muzycznych znać było
doświadczoną ręką p. Wilińskiego.
Wystawa i dekoracje czyniły bardzo
miłe wrażenie wzrokowe. Całość
przedstawienia wznosiła się do naj-
szczęśliwszych premier sezonu.

Zakończenie przedstawień ope- rowych.

Ku wielkiemu zmartwieniu memu
nie mogłem być na żadnym wieczor-
nem przedstawieniu wznowionej dla
paru tylko wieczorów „Halki”, a
ostatnią popołudniową niedzielą
też nie całą słyszałem, nie mogę więc
o tem pisać nie słysząc całości,
zwłaszcza, że debiutantka p. Koryt-
ko-Lamnicka była niewystarczającą
dla trudności wczelstronnych par-
tji tytułowej.

Trudno zrozumieć — dlaczego
jedną z najpiękniejszych oper pol-
skich — „Hrabina” Moniuszki — nie
była wcześniej wystawiona i tylko

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W ostatnie czasy szereg pism
polskich powtórzyło za „Dziennikiem
Wileńskim” informację teoz o
mojej osobie, iż, rzekomo ja, nie tra-
cąc łączności z doktorem Pawlukie-
wiczem, nawiązałem rokowania z
postami białoruskimi ks. Stankewi-
czem oraz Taraszkiewiczem w celu
stworzenia jednolitego białoruskiego
frontu. Nieco później, drukując pro-
test Nowogródzkiego Oświatowego
Towarzystwa z powodu bezpo-
stańczej rewizji u jego członków
faktyczny redaktor „Białoruskiej Doli”
p. Łuckiewicz umieścił go pod szu-
mnym załącznikiem „Aleksiusi pra-
stetuje” „kaniec Białoruska-polskomu
filitui”. Jeżeli do tego dołąć nie-
mniej szumny list p. posta Stankie-
wicza z tegoż powodu o mej rzeko-
mo szkodliwej działalności dla białor-
uskiego narodu, stwarza się takie
zagmatwanie pojęć życia politycznego
białoruskiego ostatniej doby, iż, w
interesach dobra ogólnego oraz
korzyści sprawy proszę o łaskawe
nadrukowanie tych słów kilku:

1. Poglądów swych politycznych
na zasadnicze zagadnienia rozwiązania
kwestji białoruskiej nie zmieniałem i
nie zmieniam. Poglądy te, zaświadczo-
ne czyniami, znane są ogółowi
obu społeczeństw.

2. Nie mogłem prowadzić per-
traktacji z postami białoruskimi w
kwestji stworzenia jednolitego poli-
tycznego frontu chociażby już dla
tego, iż ostatnie wystąpienia p.p.
posłów pogłębiły zasadnicze między
nami różnice. P.p. posłowie w odpo-
wiedzi na bezplanową polską polity-
kę kresową starają się oprzeć tene-
sans białoruski o podłoże wybitnie
socjalnie-klasowe; ja uważam te dro-
gę za niecelową, bowiem wierzę, iż
tylko naród jako całość zdolny jest
dźwignąć się ku lepszemu jutru.
Niema kultury włościanina i agrarju-
sz, jest jedna wielka całość oży-
wna naród i jego świętości kultural-
ne. Ku wyżynom światła, piękna
dźwiga duchu narodu szlachetny, jaki
unoszą jego lepszych synów.

3. Bezpodstawnem, a z wielką
dozą demagogii jest twierdzenie ks.
Stankiewicza o mej szkodliwej dla
Białorusinów działalności. Na nwie
narodowej pracowałem w czasie gę-
biącego caratu, kiedy tenże ksiądz
był co najmniej niewyrażnym Białor-
usinem, dalekim od dzisiejszych
swych poglądów. Zresztą ks. Stan-
kiewicz należy do młodej generacji
szumiących, rzucających się polityków
i widocznie w tym wypadku przema-
wia w nim w lwiej części tempera-
ment, a w barzo małej części rozum
realny i pojmowanie rzeczywistości.
Godnym jest jedynie pożałowania,
iż bądź co bądź kapłan chrześcijański
pochopnie wygłasza swe sądy o
bliźnich.

4. Niezmiennie stoję na stano-
wisku skoncentrowania i zgrupowania
umiarkowanych politycznych sił na-
rodowych, uważając, iż tylko one
mogą wnieść atmosferę spokoju,
rozważli i współpracy.

5. Uświadamiam całą bezgraniczną
trudność takiej pracy dziś, kiedy na-
wet jej nieliczni przedstawiciele na-
padli pod znak komunizmu i byli
zaszczytni rewizjami na mocy mel-
dunków, kto wie dla kogo tę pracę
prowadzących konfidentów (Woje-
wództwo Nowogródzkie) a przecież

żadna praca nie może istnieć, o ile
nie jest opartą o zasady zaufania.

6. Społeczeństwo polskie kresowe
w jego lepzej części w najgorsze
czasy rosyjskiego caratu uświadomia-
ło znaczenie białoruskiego narodo-
wego ruchu i z zadziwiającą intuicją
polityczną siwarzilo wsód nas duch
sympatii i zaufania. Zjawiało się, że
ta ocena nie może ulec zmianom w
warunkach bytowania wolnego nie-
zawisłego Państwa Polskiego. Śmiało
mówię — stało się inaczej: z lenetwo-
wane, wyprowadzone z równowagi
jaskrawością socjalną przwiżających
w swej liczbie przedstawicieli poli-
tycznych białoruskich, nie chce liczyć
się ze starą mądrością „tempora
mutantur” i niewidząc po za nawi-
sami tej linii innych źródeł życia
naszego, walczą z zalu gołąną
zawziętością, ze wszystkim co białor-
uskie, z pominięciem, iż nie gdzie-
indziej, a nad brzegami Niemna ży-
li ich ojcowie i dzady, żyć będą ich
dzieci i nie z kim innym, jeno z
tymże białoruskim ludem. Zupelnie
lekceważył ten moment i zpomina-
na się, iż tiza szuk, tiza znaleźć
„modus vivendi” dobro-asiędzkiego
życia, oparteo nie na przewagę strony,
lecz rozumny, życiem wskazany
kompomis. Nie trz-ba również ani
na chwilę zapominać iż w pierwszym
rzedzie Panowie niesiecie odpowie-
dzialność wonac przeszłości, iera-
żniej-żości i przyszłości za wzmo-
czenie i po-łnienie tu idei pań-
twości Polskiej, a ja, bez oparcia się
o szersze przekonanie ludu nie
wzmocnię.

7. Kresowa inteligencja polska
dziś jak nigdy ma znówu możność
przerzucenia tego postonu współ-
życia i głos jej dużo zaważy ku
dobru ogólnemu. Dż, po ostatnich
eksperymentach administracyjnych,
jakie narazie zniszczyły zarodki pracy
białoruskiej twórczo-państwowej a
niewielkiej inteligencji jaka tę pracę
prowadziła, odcieły możność jej
kontynuowania chociażby z punktu
widzenia narodowego honoru, logicz-
nym bytoby usłyszć w tej kwestji
głos niezależnego polskiego spo-
łeczeństwa, głos prawy, wyrozumienia,
a może i wyjaśnienia tych fatalnych
administracyjnych błędów. Usłyszec
ten głos spodziewamy się. Do tego
rościmy i mamy prawa.

P. Aleksiusi.

Nowogródek 8 V. 1925.

OBRAZY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu
Sejmu przystąpiono do budżetu
M-stwa Pracy i Opieki Społecznej.
Jako sprawozdawca komisji pierwszy
zabrał głos poseł ks. Kaczyński (Ch.
D.) zaznaczając, że wydatki tej czę-
ści budżetu wynoszą przeszło 34
miliony złotych. 16 milionów z tej
sumy przeznaczono na fundusz bez-
robocia.

Omawiając następne działy
M-stwa, referent stwierdza, że dzia-
łem najważniejszym jest inspekcja
pracy. W dziale tym zajętych jest
213 urzędników, z których 80 proc.
posiada wyższe wykształcenie. Co
do działalności Kas Chorych, re-
ferent zarzuka M-stwu, że nie wniósł
noweli do obecnej ustawy. Zorgan-
zowane jest dotychczas 40 Kas Cho-
rych, w r. b. przewidyje się utwo-
rzenie nowych 20-tu.

W sprawie emigracji referent

Głosy z za kordonu.

Antypolska kampanja prasowa — „Mopr”.

Sowiecka p asa mńska rozpoczęła wzmo-
żoną kampanję antypolską, wykorzystując
osobnie aresztowania komunistów w Wilnie
i województwie Nowogródzkim. „Młot” na
naczelnem miejscu drukuje sensacyjne do-
niesienia o rzekomym terrorze, jaki stosują
rządy polski względem komunistów, mniej-
szości narodowych i wogóle ludu pracują-
cego.

Tragiczny wypadek w gimnazjum Lela-
wela wyorzystano również dla celów pro-
pagandowych. Wypisano z tego powodu naj-
potworniejsze zeznania na temat wychowania
w szkołach polskich.

Międzynarodowa organizacja pomocy re-
woluconistom na Białorusi Sow. („Mopr”)
egzystuje już dwa lata. Pierwszy rok egzy-
stencji — jak wynika ze sprawozdania zło-
żonego na drugiej konferencji — poświęcono
był pracy organizacyjnej. Zorganizowano
sieć jacej, jako podstawę wszelkiej pracy
agitacyjnej. W drugim roku zorganizowano
Centralę okęgową. W dalszym ciągu spru-
wodzenie podaje liczbę członków: wzrosła
ona na Białorusi sowieckiej o 282 proc.
w stosunku do roku ubiegłego. Ogółem liczba
członków Mopra wynosi 128.628 członków.
Jako hasło dnia w najbliższym okresie wy-
sunięto: „więcej chłopów od pluga do Mopra”.

Ostyk

stwierdza, że w r. b. przewidziana
jest emigracja 20 tys. ludzi, z czego
5 tys. do Ameryki, 10 tys. do Bra-
zylji, 2 i pół tysiąca do Palestyny.

W dyskusji przemawiał pos. Heller
(kóło Zvd.), pos. ks. Styczński (Z.
L. N.) pos. Ziemięcki [P. P. S.], pos.
Ossowski [Ch. N.].

Na posiedzeniu popołudniowem
po przerwie przemawiał poseł Schip-
per [Kóło Zvd.], poseł Waszkiewicz

[NPR], poseł Puchalka (Ch. D.) który
stwierdza, iż w Kasach Chorych
dzieje się źle. Wielu robotników na-
wet jest przeciwko niej, a władze po-
biżają nadużyciom i lekceważą za-
dania ubezpieczonych. Kasy Chorych
same są chore i wymagają noweli-
zacji. Mówca domaga się nadto skreś-
lenia 500 tys. złotych, przeznacz-
nych na budowę gmachu M-stwa
Pracy i przeznaczania tej sumy na
wydatki zwyczajne.

Następnie Izba przystąpiła do gło-
sowania. Budżet M-stwa Skarbu
przyjęto bez zmian.

Do budżetu M-stwa Sprawiedli-
wości wstawiono 60 tys. złotych na
prace nad bieżącym ustawodawstwem.
Nadto podwyższono wynagrodzenia
za prace kodyfikacyjne do pół miliona.

W budżecie Ministerstwa Prze-
mysłu i Handlu powiększono kredyt
na pokrycie kosztów, związanych z
gruntowną rewizją taryfy celnej. 70
tys. złotych przeznaczono na prze-
mysł ludowy. W wydatkach nadzw-
yczajnych wstawiono pozycję 100 tys.
złotych na dwie równe subwencje dla
Targów Wschodnich we Lwowie i
dla Targów w Poznaniu. Ponadto
wstawiono w rozchodowych i przy-
chodowych pozycjach 90 tys. złotych
na polską delegację do Rady Portu i
Drogi wodnych w Gdańsku.

Budżet Ministerstwa Robót Pu-
blicznych przyjęto bez zmian. Budżet
M-stwa Reform Rolnych przyjęto z
poprawką podwyższającą uposażenia
o 25.500 złotych.

Głosowanie nad budżetem M-stwa
Pracy odbędzie się jutro. Jutro też
spodziewane jest zakończenie debaty
nad budżetem.

Z kolei Izba przystąpiła do obrad
nad budżetem Ministerstwa Spraw
Wojskowych. Przemawiał sprawo-
zdawca pos. ks. Czetwertyński [Z.L.W.
poczem rozprawy przerwano. Na
stępne posiedzenie jutro o godz. 10-e

dzo wdzięcznie przedstawił p. Per-
kowicz w partji Kazimierza. Najwię-
cej zaokrągloną całość dał p. Popiel
w roli podczaszcy. Dużo charak-
terystryki miał chorąży w wykonaniu
p. Wiłasa. Niedużo wyszukał swą
wdzięczną rolę p. Witowski, jako
Dzidzi. Jak zwykle, świetny był balet
w akcie drugim, bardzo pięknie in-
scenizowany przez p. Cieplińskiego.
Kapelmistrz p. A. Wiński dobrze
sobie radził na trochę niezwykłym
dla siebie polu dyrygenta opery mo-
niuskowskiej. Starannie przystoso-
wana strona dekoracyjna wdzięcznie
się przedstawiała.

Oklaskami przeciągnięmi z zale-
m zęgnala publiczność opuszczających
nas artystów.

We dwa dni po ostatnim przed-
stawieniu operowem, odbyło się
przedstawienie pożegnalne baletowe-
go zespołu, złożone z najulubień-
szych numerów repertuaru. Czy trze-
ba mówić o powodzeniu artystycz-
nem?.. Publiczność bardzo niechętnie
roztawała się z tak sympatycznym
zespołem i frenetycznymi oklaskami
zachęcała do powtórzeń najbardziej
pożądanych tańców, które też artyści
— nie bacząc na zmęczenie — z nie-
zwykłą uprzejmością wykonywali. Z

niepospolitą werwą i zrećnością od-
tańczonym i powtórzonym mazurem
ze „Strasznego dworu” cały zespół
nas poznął. Nie tracimy nadziei, że
się znowu w Wilnie zobaczymy i
wołamy: «Do widzenia!»

Koncerty.

Po kilkuletniej przerwie, wznowił
swą działalność «Kwartet im. Stani-
sława Moniuszki», w swym dawnym
składzie, a mianowicie: p. Wanda z
Bohuszewiczów Ledóchowska (skrzyp-
ce), p. M. Sainicki (altówka), p. Tchorz
(wiolonczela) i p. Helena Szymo-
kulicka (fortepian). Na jednym z po-
ranków niedzielnych «Lutni» wyko-
nał zespół powyższy — kwartet for-
tepianowy Beethovena op. 16, oraz
trio (d-moll) Mendelssohna-Badthol-
dy, sprawiając wielce dodatnie wra-
żenie i wzbudzając w miłośnikach
muzyki kamealnej szczerę zyczenie,
aby jego produkcje artystyczne znow
się stały nieprzemijającym i ważnym
czynnikiem miejscowego ruchu mu-
zycznego.

Następny poranek niedzielny «Lut-
ni» przyniósł nam znowu: słynną so-
natę (e-moll) Griega w wykonaniu
p. Ledóchowskiej (skrzypce) i p. Ra-
nuszewiczowej (fortepian). Część dru-
gą programu wypełniły produkcje
solowe p. Ranuszewiczowej, złożone

Ze sportu.

Po triumfach polskiej jazdy w Nicei.

Szef polskiej ekipy pułk. Römmel, bawiarz na wycieczkach w Poznaniu, udzielił współpracownikowi «Kur. Pozn.» kilku szczegółów, świadczących, w jak ciężkich warunkach jazda nasza musiała wywalczyć owe nagrody, które uczyniły ją sławną wśród międzynarodowego świata sportowego.

O o co opowiada pułk. Römmel: Ekipa polska — składała się z 4 oprócz mnie, jako dowódcy, jeźdźców rtm. Dobrzański, rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Zgorzelski, oraz z 15 koni. Francuzi zgłosili ogółem 10 jeźdźców, oraz 30 koni i należeli tu z naciskiem podkreślić, że przygotowali się oni do tych konkursów już oddawna, z całą starannością. Mianowicie wybrali 20 najwybitniejszych kawalerzystów i 60 koni, uprawiając systematyczny, oraz intensywny trening od sześciu miesięcy.

Licznie również reprezentowana była Belgja, wysyłając 5 jeźdźców i 15 koni, zespół w całym tego słowa znaczeniu doborowy, pieczołowicie trenowany. Ponadto z Portugalji przybyło 4 czołowych jeźdźców, z 6 końmi dużej klasy, oraz 1 zawodnik z Czechosłowacji. Włosi zawiedli, gdyż podobno, nie zdolali na czas zorganizować swej ekspedycji.

Wogóle wszystkie konie, które brały udział w konkursach nicejskich przewyższały o wiele pod względem klasy nasze i co do tego, wogóle nie może być nawet mowy o jakimś porównaniu! Przedewszystkiem były one przeważnie młode, doskonałego pochodzenia — słowem materiał pierwszorzędny! Gdybyśmy takie mieli...

Tu pułk. Römmel uśmiechnął się i zrobił znaczący ruch ręką, jakgdyby tym gestem chciał dokończyć swoją myśl. Tak! wówczas byłby to istny pogrom wszystkich zagranicznych rywali, wszakże tem większy jest triumf naszych jeźdźców, tem bardziej są godni uznania, że posiadając przeważnie konie starsze, często wzięte z taborów, (ze wymienienia chociażby najwybitniejszego, wielokrotnego zwycięzcę, „Piccadora“), — potrafili tak skutecznie walczyć o palmę pierwszeństwa, zdobywając ją bezapelacyjnie!

Przedewszystkiem z prawdziwym zachwytem jest dla organizacji zawodów: była ona sprężysta, celowa w każdym zarządzeniu — słowem idealna i może służyć jako wzór dla wszystkich! Dalej przyjęto nas bardzo serdecznie, podejmując z ogromną gościnnością i nie skąpiąc wyrazów podziwu na każdym kroku. Ogólne niekłamane pochwały zyskał nasz system jazdy, którego celowość, oraz umiejętne przystosowanie do wszelkich wymagań hippiki podziwiali wszyscy wybitni fachowcy.

(Tu należy nadmienić, że wspomniany system opracował pułk Römmel i pod jego kierownictwem nasi kawalerzyści doszli do tak znakomych rezultatów).

Specjalną pieczołowitością otoczono nasze konie i codzień zjawiali się w stajniach członkowie komitetu organizacyjnego, rozpytując szczegółowo, czy wszystkiego jest pod dostatkiem, czy nie potrzeba pomocy weterynaryjnej itd. — słowem te troskli-

wość oraz gościnność również można postawić za wzór.

Ze strony publiczności, która stale zapelniała wszystkie miejsca, spotykaliśmy się też z uznaniem.

O samych konkursach nie będę mówił, wyniki ich bowiem są już znane, pragnę jedynie podkreślić, że w tym roku zdobyliśmy w ogólnym zestawieniu pierwsze miejsce, przyczem z nagród wędrownych po raz wtóry wywalczyliśmy «puhar m. Nicei» rtm. Królikiewicz, a gdy go raz jeszcze zdobędzie — to już na własność. Najważniejszy był konkurs o puchar narodów («Prix du Ministère des Affaires Etr. — Coupes des Nations»). Składał się on z dwóch części, przyczem walczyły reprezentacje poszczególnych krajów, każda w składzie 4 jeźdźców. Musiały one dwukrotnie przebyć daną przestrzeń z przeszkodami, otrzymując odpowiednią ilość punktów, po zsumowaniu których proklamowano zwycięską drużynę. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęła Polska, a dalej kroczyli: Portugalia, Belgja i Francja. Puhar, który zdobyliśmy jest również przechodni i trzeba go trzykrotnie wygrać, a wówczas staje się własnością danego narodu.

Wogóle warunki zawodów były bardzo ciężkie, gdyż większość przeszkód wynosiła po 1.40 i 1.50 m., a były nawet po 1.80 (w konkursie o puchar m. Nicei), przyczem jako szczegól charakterystyczny racjonalnego treningu należy podać, że «Reclif», którego nabyłem w roku ubiegłym w Anglii i który nigdy w cięższych próbach tego rodzaju udziału nie brał — wzmiankowane przeszkody pzesadzał bez usterek.

10 czerwca udajemy się do Londynu, gdzie pomiędzy 22 a 30 t. m. odbędą się w olbrzymiej krytej ujeżdżalni «Olimpia» zakrojone na wielką skalę międzynarodowe konkursy hipiczne z udziałem pierwszorzędných reprezentacji Anglii, Belgji, Francji, Włoch, oraz innych krajów. Nasza ekipa składać się będzie z czterech najlepszych jeźdźców i dzieściu do dwunastu specjalnie starannie dobranych koni, a zapowiedź jej udziału budzi ogromne zainteresowanie w Wielkiej Brytanji, zainteresowanie, któremu dał wyraz z powodu naszych sukcesów, już w Rzymie w 1923 r. król Jerzy.

KRONIKA

ŚRODA
13 DZIS
Jana M.
Jutro
Bonifego m.

Wsch. st. o g. 3 m. 58.

Zach. st. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA.

— (g) **Nowe znaczki pocztowe.** Z dniem 5 b. m. zostanie wydane rozporządzenie o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty nowej edycji wartości 5, 10 i 15 gr. Nowe znaczki 5-groszowe są koloru zielonego z umieszczonym u góry rysunkiem Ratusza Poznańskiego. 10-groszowe znaczki są koloru fioletowego. Widnieją na nich plac Zamkowy z kolumną króla Zygmunta III. 15-groszowe znaczki są koloru czerwonego z widokiem Wawelu.

Dawne znaczki pocztowe tych samych wartości są ważne do zupełnego ich wyczerpania.

— (g) **W sprawie hodowli i utrzymania gołębi pocztowych.** W dniach ostatnich zostało wydane rozporządzenie, mocą którego hodowla i utrzymywanie gołębi pocztowych przez osoby prywatne wymaga uzyskania specjalnego na to zezwolenia. Zezwolenia te są wydawane przez władze administracyjne pierwszej instancji. Osoby zajmujące się hodowlą i utrzymywaniem gołębi pocztowych oprócz tego z chwilą otrzymania zezwolenia, winni wstąpić do któregoś z zalegalizowanych krajowych towarzystw hodowli gołębi pocztowych. Handel i wogóle obroty gołębiami pocztowymi jest zezwolony tylko osobom posiadającym zezwolenie na hodowlę i utrzymywanie tych gołębi.

Posiadacze gołębi pocztowych winni w terminie 90 dni uzyskać wymienione zezwolenie, w przeciwnym razie winni są pozbawić się gołębi.

— (g) **Rozszerzenie kompetencji Izby Skarbowych.** Na zasadzie odnosnych artykułów Ustawy z dn. 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych Ministerstwo Skarbu ostatnio wydało rozporządzenie, mocą którego

kwotę 500 złotych, do której wolno było Izbie Skarbowej zniżać lub umarzać na prośbę interesowanej osoby kary pieniężne (grzywny) lub podwyżki, podwyższając je do 5000 złotych.

— (g) **Z Okręgowego Funduszu Bezrobocia.** Kierownik Okręgowego Funduszu Bezrobocia w Wilnie, p. Baranowski wyjeżdża do Warszawy celem omówienia spraw związanych z rozciągnięciem ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. na powiaty.

— (g) **W sprawie zmniejszenia zebrani na ulicach.** Dnia 11 b. m. w Magistracie pod przewodnictwem wice-prezydenta p. Łokutewskiego z udziałem przedstawicieli województwa, Komisarjatu Rządu oraz dobroczynnych instytucji chrześcijańskich i żydowskich, odbyło się posiedzenie w sprawie walki z zebraniem w naszym mieście.

Pomiędzy innemi uchwalono, że zanim sprawa ta zostanie uregulowana w drodze prawodawczej, przeprowadzić rejestrację zebraków, sprawdzić rzeczywisty stan ubóstwa zarejestrowanych. Po załatwieniu tych wstępnych czynności, odbędzie się cały szereg konferencji, mających na celu radykalne usunięcie zebraków z ulic naszego miasta.

— (p) **O szybszą wymianę przesyłek pocztowych między Polską a Azją zachodnią.** Celem przyspieszenia przesyłania korespondencji do Palestyny i Syrii Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w porozumieniu z zagranicznymi zarządami pocztowymi zorganizowała przewóz poczty w sposób następujący:

Z dniem 1 maja przesyłki pocztowe do Syrii i Palestyny będą kierowane w poniedziałki i wtorki drogą przez Czechosłowację, Austrię, Bułdżi i Aleksandrię w Egipcie, zaś środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele przez Rumunię, Turcję, Azję Mniejszą i Syrię. W ten sposób przesyłki pocztowe do Palestyny w pierwszym wypadku przybywać będą na miejsce 7-ego lub 8-ego dnia a w drugim wypadku 10-ego dnia.

— (p) **Poczta lotnicza Warszawa — Jaffa w Palestynie.** Od dnia 2 kwietnia r. b. zaprowadzono odytki lotnicze z Warszawy do Jaffy w Palestynie, które przewozi się samolotami do Belgradu, wzdłużnie do Konstantynopola, a następnie koleją do Jaffy.

— (g) **O w sprawie zabezpieczenia losu nauczycieli weteranów.** Na skutek zainteresowania się prasy wileńskiej losem nauczycieli weteranów, oraz w myśl odbytej drugiej konferencji w Wydziale Pracy i Opieki Społecznej w tym przedmiocie, wymieniony Wydział zarządził dostarczenie przez zakłady opiekujące się starcami danych, jaka ilość byłych nauczycieli otrzymuje schronisko w wymienionych zakładach. Oprócz zebrania powyższych danych

zostanie zarządzona ankieta w celu wyjaśnienia jaka ilość nauczycieli nie posiada praw do emerytury i wymaga opieki ze strony społeczeństwa i czynników rządowych opiekujących.

— (c) **Statystyka kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych.** Według danych za rok 1924 statystyka kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych w Wileńszczyźnie przedstawiała się w następujący sposób:

Na ogół ilość nauczycieli — 1933 [w tem 58,10% kobiet] niekwalifikowanych było 774 (40%).

Najmniejszą ilość niekwalifikowanego personelu nauczycielskiego wykazał powiat święciański. Na ogółną ilość 349 [kobiet 11,9 proc.] niekwalifikowanych 35 czyli 10 proc. inne powiaty do 48 proc.

— **Posiedzenie komisji prawnej** Dnia 14 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji prawnej magistratu. Porządek dzienny: 1. Sprawa konwersji pożyczek obliacyjnych; 2. Sprawa tenuty dzierżawnej za majątek Ponary; 3. Sprawa przyłączenia instalacji elektrycznych; 4. Sprawa pretensji o ilewni warszawskiej Ambrożewicza tytułu należności przedwojennych.

— (e) **Reperacja bruków.** Magistrat m. Wilna ma zamiar latem tego roku zabrać się na serio do bruków naszego miasta. W tym celu Magistrat wystąpił z prośbą o udzielenie Państwowemu Urzędowi pośrednictwa Pracy na 100 brukarzy oraz 6 dziesiętników.

— (z) **Zjazd wojewódzki.** Dnia 24 b. m. odbędzie się w Wilnie Zjazd wojewódzki pracowników samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego dla województwa wileńskiego i Nowogródzkiego. Zjazd organizuje komitet wykonawczy związków pracowników samorządów powiatowych, miejskich i gminnych.

Na zjazd będą zaproszeni bezpośrednio przez Komitet Wykonawczy w Warszawie: wojewoda, naczelnik wojewódzkiego wydziału samorządowego, dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie, Kurator szkół, Starosta, Prezydent m. Wilna i Stowarzyszenie Urzęd. Państwowych, zaś przez miejscowy Komitet organizacyjny będą zaproszeni przedstawiciele społecznych organizacji i instytucji oraz prasy.

— **Walne zebranie stowarzyszenia oficerów przeniesionych w stan spoczynku (emerytów wojskowych)** w Warszawie, odbędzie się w dniu 16 i 17 maja b. r. w lokau pałacu Mostowskich przy ul. Przejazd Nr. 15. Pożądanem jest, aby p.p. Emeryci wzięli udział jak najliczniej w zebraniu.

Przez wileńskiego oddział stowarzyszenia emerytów wojsko-

wych, proszą zanownych panów Kolegów o przybycie na zebranie we czwartek, dnia 14 maja, o godz. 18 do mieszkania przy ul. Mickiewicza 22 — 12 dla wyboru delegatów.

— **Ogródek dziecięcy.** Po dajemy do wiadomości, że w najbliższym czasie zostanie zorganizowane pod fachowym kierownictwem p. Haliny Siewiczowej — gry i zabawy na wolnym powietrzu w ogrodzie po Bernardyńskim dla dzieci od lat 4 do 10 (za małą opłatą). Troskliwa opieka zapewniona. Matki nie mogące czuwać nad dziećmi swemi niechże spieszą z zapisywaniem ich do kompletów codziennie od 5 — 7 wieczór w kawiarni Kola Półek w ogr. po Bernardyńskim.

— **Na wystawę obrazów** artysty Michała Czepity z Warszawy, wileńskich artystów malarzy, rzeźb i kilimów w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 18 przybyło w ostatnich dniach jeszcze kilka obrazów b. członka Akademii Petersburskiej T. Szwanabacha, przedstawiających przeważnie widoki morskie, krajobrazy oraz większe płótno p. t. «Walka orłów». Ożywił się także ruch sprzedaży obrazów, gdyż dotychczas sprzedano już trzy obrazy Michała Czepity, jeden kilim szkoły tkackiej Anny hr. Mohiówny, a ponadto toczą się pertraktacje ośnośnie sprzedaży dwóch obrazów Wacława Dawidowskiego.

— **Koncert na rzecz L.O.P.P.** Dnia 19 maja b. r. o godzinie 8 1/2 wieczór w sali Klubu Przemysłowców Kresowych w Wilnie [ul. Ludwiska 4] odbędzie się koncert p. Mieczysława Wołyńskiego, ze współudziałem artystów: p. Święcickiej [śpiew] p. Kadu-zkiewiczowej [fortepjan] p. Istomin-Baranowskiej [taniec klasyczny] p. Wiśniewskiej [reklamacja] p. Beran [akompaniament] p. Duwał [taniec] i Panny Beba [taniec].

Całkowity dochód przeznaczają się na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Bilety w cenie od 5 zł. — do 1 zł. można nabywać zawczasu w cukierni Sztralla [Mickiewicza 22] — w dniu koncertu przy wejściu na salę.

— **Wycieczka krajoznawcza.** Sekcja Kulturalno-Oświatowa T-wa Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie organizuje w niedzielę dnia 17 maja r. b. towarzysko-krajoznawczą wycieczkę do Trok (koleją do Landwarowa, stamtąd piechotą).

Uczestniczyć mogą członkowie Bratniej Pomocy oraz akademicy U. S. B. przez nich wprowadzeni. Zapisy przyjmują się do dnia 14 b. m. (czwartek) włącznie w Sekretariacie Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 w

przeważnie z utworów Liszta i sonaty własnej kompozycji cenionej fortępianistki, co szczególnie mogło za interesować. Utwór p. Ratuszewiczowej o ładnych i wyraźnych tematach opracowany umiejętnie ogólnie się podobał. Z powodu niezupełnie konsekwentnie przeprowadzonej formy daje się słuszniej zaliczyć go do fantazji, niżeli do sonat.

Znany już tutaj skrzypek p. Kontorowicz, po kilkoletnich studiach, znowu się przedstawił tutejszej publiczności. Niezaprzeczenie, talent p. K. ogromnie się rozwinął i zmusza obecnie do bardzo poważnego traktowania jego stanowiska artystycznego. Wielką zaletą gry tego artysty jest bardzo ładny ton, duży temperament, wysoko rozwinięta technika i prawie niezawodna pewność intonacji.

W miarę większego oswajania się z estradą, zapewne, potrafi artysta trzymać więcej w karkach swój temperament, unikając szarpnięć w nutach silniej akcentowanych, jako też niezawsze dostatecznego rozgraniczenia fraz muzycznych. Przypadałoby się też szczególnie większe stopniowanie dynamiki dźwięku; teraz w grze p. K. zawiele miejsca zajmuje — mezzoforte.

Są to subtelności, które się zdobywają w miarę doświadczenia estradowego. Obecnie już gra p. Kontorowicz sprawia wrażenie nader artystyczne i zjednała mu bardzo pochlebne powodzenie i szczerą oklaski. Partnerką w sonacie Francka była p. F. Krewer, godnie wywiązując się ze swego trudnego zadania. Do solowych sztuk artystycznie akompanjował p. R. Rubinsztajn.

Jakkolwiek wyjątki, luźnie wykonane bez związku ze sceną i bez orkiestry, nie dają dokładnego pojęcia o muzyce Ryszarda Wagnera, najpotężniejszego twórcy dramatu muzycznego, wszakże ze względu na znaczenie popularyzatorskie, szczerze się cieszymy i przyklaskujemy wykonawcom ostatniego poranku niedzielnego w „Lutni“: pp. Hendrychównie, Korsak — Targowskiej, Ludwigowi i Szeilgowskiemu, którzy artystyczną pracą swą zaznają publiczność z pięknymi muzykami, zupełnie w naszych warunkach — w oryginalnie — niewykonalnej i ogółowi nieznanej.

Michał Józefowicz.

Kino „HELIOS“
ul. Wileńska 36.

D z i ś!
Najwspanialszy film Polski.

MOTTO: Polska — to jest wielka rzecz!

Odrodzona Polska w 8 akt. z tragedji i wywolenia Polski

Film ten wobec świata jest świadectwem naszej wielkości!
Obowiązkiem każ ego jest zobaczyć to arcydzieło!

Dla silniejszego wrażenia podczas demonstr. filmu
śpiewać będzie CHÓR z 20 osób.

Nad program: **Manewry wojsk Polskich** z udziałem MISJI TU-RECKIEJ. Początek seansów o g. 6 wiecz. Honor. bilety nieważne.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
Kakao fabryki „PAC“
ŻADAĆ WSZĘDZIE

Wirówki „Diabolo“, oryg. szwedzkie masłobójki, naczynia oraz różne inne maszyny i przybory mleczarskie poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

Należność może być spłacana ratami.

Noże, pilki, sekatory ogrodnicze Kundego, siewniki i rozpylacze oraz różne inne narzędzia ogrodnicze poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna 11-a.

Ule nadstawkowe Warszawskie i Dadana, centrytugi do modu, podkurzacze, wosczynę sztuczną oraz różne inne przybory pszczelarskie poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

Jan Bułhak

artysta fotograf

Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.

Wileńska 39 (6-g Mostowe j). Tel. 920.

W dn. 12 maja została otwarta Cukiernia i Restauracja

„ZAKOPIANKA“

Wilno,

ul. Ad. Mickiewicza 16

Codziennie śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzony w najlepsze z a k a s k i, t r u n k i, n a p o j e c h ł o d z a c e i l o d y. Kuchnia pod zarządem doświadczonego kuchmistrza. Wyroby cukiernicze własnej produkcji. Ceny przystępne.

Od godz. 6 wiecz. przygrywa orkiestra.

Z poważaniem S. URWANOW.

Cement pierwszorzędnej marki „Wys.ka“, smary Vacuum Oil Company do samochodów, centrífug i maszyn, smary do kół, wyroby powożnicze z manuli i konopi poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

Ventzkiego i inne plugi jedno i dwusobowe, brony zrywkowe i sprężynowe, kultywatory, siewniki i t. p. poleca Zygmunt Nagrodzki, Wilno ul. Zawalna 11-a.

Należność może być spłacana ratami do nowego urodzaju t. j. do końca września.

godz. urzędowych od 7 — 9 wiecz. Szczegóły w programach.

— **Akademickie Czytelnia.** pism otwiera codziennie w Ognisku ul. Wielka 24 do użytku członków T-wa Bratniej Pomocy od godz. 19 do 22-jej.

— **Sekcja Pośrednictwa Pracy** poleca praktycznych korepetytorów ze wszystkich przedmiotów w zakresie 8 kl. gim. Oferty prosimy zgłaszać w Sekretariacie Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 w godz. od 19 — 21.

— **Wileńskie T-wo Lekarskie.** Posiedzenie T-wa odbędzie się we środę, dn. 13 V, o godz. 20 we własnym lokalu z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z dn. 29 IV b. r. 2. Pol. A. Januszkiewicz i dr Z. Wasilewska — pokazy chorych z II kliniki ch. wewn. U. S. B. 3. Dr Z. Kuncewicz — (I klin. ch. wewn. U. S. B.) — wartość kliniczna badania krwi metoda Arnieth - Schillinga. 4. Sprawy administracyjne.

— **Z T-wa Muzycznego „Lutnia“.** Zarząd T-wa Muzycznego „Lutnia“ otrzymuje od Warszawskiego T-wa Muzycznego odezwę treści, następującą:

„Piętnaście lat zaledwie minęło od chwili śmierci ś. p. Zygmunta Noskowskiego, a dziś już trudno odnaleźć na Powązkach ślad grobu tego zasłużonego muzyka polskiego.

Z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego oraz uczniów ś. p. Noskowskiego powstał Komitet zebrania niebujących funduszy na postawienie bodaj skromnego nagrobka.

W przekonaniu, że inicjatywa ta znajdzie odzew w sercach miłośników naszej rodzimej sztuki, Komitet najuprzejmiej prosi o przeciżnienie się do urzeczywistnienia jego zamierzeń.

Popierając gorąco inicjatywę Warsz. T-wa Muzycznego, Zarząd T-wa „Lutnia“ przystąpił do zorganizowania Koncertu — Poranku, w niedzielę dn. 17 maja t. b. o godz. 12 min. 30 w ogrodzie po-Bernardyńskim.

W Koncercie, który będzie poświęcony wyłącznie twórczości Zygmunta Noskowskiego, wzięnie udział chór „Lutnia“ i kwartet im. St. Moniuszki. — Chcąc udostępnić wejście na poranek najszerszym masom społeczeństwa naszego, ceny wejściowe wyznaczono najniższe — po 50 gr. Połowę czystego zysku Zarząd „Lutnia“ przeznacza na postawienie w Warszawie nagrobka Zygmuntowi Noskowskiemu.

Jednocześnie redakcja Słowa otwiera na ten cel rubrykę oliar.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** „Koniec świata“. Dziś powtórzenie oryginalnej fantazji dramatycznej, znanego w Wilnie Romualda Kowalcza „Koniec świata“. Płakna muzyka, skomponowana przez dyr. Wileńskiego i doskonała gra artystów zapewniają tej sztuce powodzenie na czas dłuższy.

— **Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej.** W niedzielę o g. 4-jej pp. w Teatrze Polskim grana będzie „Gwałtu, co się dzieje“ — komedia Al. Fredry. Ceny miejsc najniższe.

— **„Manewry Jesienne“** — Dziś melodyjna i efektowna operetka Kalmana „Manewry jesienne“ ze znakomitą artystką W. Kawecką w roli baronowej Rity von Mirbach. Wśród wykonawców roli główniejszych ujrzymy zawsze mile oklaskiwanych pp. Kozłowską, Krugłowskiego i Sempolińskiego. Operetkę tę niezmiernie pomysłowo wyreżyserował M. Dowmunt, który ni bawem opuszcza Wilno, udając się na zasłużony wypoczynek.

— **„Jak Wicek wileńczyk pogąbił śmieć“** — śliczna i fantastyczna baśń, gwoli rozradowania serc naszej młodzieży i dzieci, przygrywają nasi artyści, pod wodzą p. Wywiza na niedzielę dn. 17 go maja w Teatrze Wielkim na Ponulance o g. 4-jej popoł.

W KINACH.

— **„Helios“** — Odrodzona Polska. Nad program: Manewry wojsk Polskich.

— **„Polonia“** — „Komedjanci“ z udziałem Lya De Pauli.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zaginięcie.** Herta Michałowiczowa (Nowogrodzka 21) powiadomiła policję o zaginięciu jej wychowanki Genowefy Panteliewiczówny.

— **Pożary lasów.** W majątku Baronowo gm. Janiskiej pow. Wileńsko-Trockiego zapalił się las, który za pomocą 8-jej kompanii straży granicznej, oraz przez miejscową ludność został ugaszony. Spłonęło 4 kilometr.

W majątku Boruny pow. brasławskiego niewyjaśnieni sprawcy podpalili las, który ugaszono przy pomocy 8-jej straży granicznej.

— **Topielec.** W jeziorze Żukaj powiatu brasławskiego podczas kąpiei utonął 15 letni Arkadiusz Osipenko. Trupa wyobito.

— **Pożar.** Dn. 4 b. m. z niewyjaśnionej przyczyny zapalił się stragan miejski należący do Cipy Rajchel. Ogień stłumiono. Straty nieznaczne.

— **wybuch granatu.** We wsi Zachręwie gm. Mańkowieckiej Jan Sikora znalazł granat ręczny z którym zaczął się bawić. Natychmiast nastąpił wybuch w czasie którego niebezpiecznemu oderwało nogi i głowę.

— **Pożar.** We wsi Paradowszczyzna gm. Grodziekiej spłonął dom i szkalny na szkole Mieczysława Szymkiewicza. Podczas ratowania rzeczy odniosła ciężkie opalenie całego ciała Barbara Miłusiowa.

— **Otruć.** Dn. 8 b. m. w celu pozbanienia się życia otruła się octową - esencją

20 letnia Stanisława Kaczyńska (Antokół 17). Desperatkę lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

Dn. 9 b. m. otula się sublimatem 22 letnia Stanisława Kamaga (Kijowska 16). Desperatkę odwieziono do szpitala żydowskiego. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— **Zabójstwo.** Dn. 11 b. m. na zaul. Rybnym przez niewyjaśnionych narazie sprawców został zabity furman 28 letni Saxon sławski. ochodzenie ustal to, iż mu kamieniem rozbito czaszkę.

— **Zaginienie.** Weronika Berula (Bankowa 24) powiadomiła policję o zaginięciu jej córki 4 letniej Janiny.

Dn. 8 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 13 letnia Wanda Mrozińska (Dyaburska 46).

według naukowych danych bobry żyją lat 60.

— (p) **Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Trokach.** Odbyły w dniu 10 b. m. głosowanie dało następujące wyniki:

W skład Rady Miejskiej Trok weszło 7 Polaków, 3 żydów i 2 karaimów.

Miedzy Polakami wszedł również do Rady Miejskiej były burmistrz.

Frekwencja była dość słaba gdyż na przeszło 1.100 uprawnionych do głosowania, głosowało zaledwie 820 osób.

Z KRAJU.

— (p) **Niema epidemii.** Szalejąca niedawno w powiecie Wileńsko-Trockim epidemia odry i szkarlatyny ustala już zupełnie.

W ubiegłym miesiącu notowano zaledwie kilka wypadków zachorowań na powyższe choroby.

— **Wystawa robót dzieciennych w Hoduciszkach.** W dniu 3-go maja 1925 r. w Polskiej Szkole Powiatowej w Hoduciszkach urządzona była wystawa robót dzieciennych tej ze szkoły.

Roboty, których była moc, wykonane, jak na naszą młotą działwę, były bardzo starannie. Wszyscy, którzy zwiędzali te wystawę byli zachwyceni — tak było, naprawdę dużo ładnych robótek.

Widać w tem dużo nieustraszonej pracy jaką położyli P-two Krasowscy, nauczycielowie tej ze szkoły. Niema wprost słów wdzięczności, jakie należą się dla nich za ich pracę nad działwą i bytoby naprawę pożądaną, żeby tacy ludzie stali na posterunku kresowników nie tylko w naszej, hoduciszkiej szkole, lecz i w innych.

— (g) **Bobry w pow. Duniłowickim.** W ostatnich dniach w pow. Duniłowickim jeden z tamtejszych mieszkańców zauważył na rzece Beresynie jakieś zwierze, które płynęło z prądem z Kraju. Myśląc że to wydra — strzelił i niemało się zdziwił gdy po wydobyciu owej wydry poznął że to był bobr.

Sprawą tą zainteresowały się ośnośne władze.

Kiedys hen w latach, których najstarsza pamięć ludzka nie sięga były w tych okolicach bobry. Obecnie tylko krąży pomiędzy miejscową ludnością opowiadanie o tem i oto po upływie kilkudziesięciu lat znowu zjawiły się bobry.

Mamy nadzieję, iż władze Sowieckie zaopiekują się tymi „ostatnimi z mohikanów“ i nie pozwolą by tak rzadkie zwierze do reszty zaginęło. Zaznaczyć należy iż zabity bobr sądząc z zębów miał koto siedmdziesięciu lat, czyli że należy do nadzwyczajniejszych okazów gdyż

NADESLANE

— **Odnaczenie firmy Wileńskiej.** Jak czytamy w Kurjerze Warszawskim z dn. 26 kwietnia, — w dniach 24—25—26 kwietnia r. b. odbyła się w Warszawie, staraniem T-wa Ogrodniczego, wystawa win i soków owocowych.

Wśród licznych eksponentów jednym z wybitniejszych była Pierwsza Wileńska Spółka win i przetworów owocowych (Piłsudskiego 2), która została nagrodzona jedną z pierwszych nagród — wielkim srebrnym medalem za całosć produkcji, jak win, tak i przetworów owocowych.

Z Sądów.

Sprawa prasowa.

Głośny od dwóch lat proces ex-naczelnika wileńskiej akcyy z redakcją „Expressu Wileńskiego“ doczekał się drugiej instancji. Pan Zawisza zminobilizował — wszystkie siły, aby przeprowadzić dowód winy swoich rzekomych oszczerców.

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał zaskarżony wyrok sądu okręgowego przez p. Zawiszę, umiawniający redaktora Latoura od winy oszczerstwa. Przewód wczorajszy obli-tował niemniej jak w swoim czasie w Sądzie Okręgowym w nadzwyczaj „emocyjnej“ chwili, niekiedy rzucając dla oskarżyciela Wywiałą się zacięta gra prawnicza pomiędzy zastępcami oskarżyciela adwokatami Kułikowskim i Jasickim z jednej strony — a adwokatem Wróblewskim jako obrońcą red. Latoura z drugiej.

Po dwóch godzinach Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok potwierdzający stanowisko Sądu Okręgowego — ośnośnie do wszystkich uprzednich punktów dotyczących się bezpodstawności pretensji skłomomitowanego usuniętego ze stanowiska w Wilnie p. Zawiszy, zasądzając natomiast kosztą sądowe na niekorzyść redaktora Latoura. Koszta te wynoszą 500 złotych.

Sprawa ta ma podobno oprzeć się o sąd kasacyjny.

Ze świata.

— **Gromadny zamach samobójczy.** Na linii kolejowej Tokio-Hachioji pędzący z szybkością 100 kilometrów na godzinę pociąg popędzony, wstrzymany został nagle przez maszynistę. Niezwyczajny ten wypadek wywołał pewną konsternację wśród podróżnych — zdawało się bowiem, iż stał się jakiś wypadek. Istotnie w odległości kilka metrów od kół parowozu poukładało się na szynach 52 robotników koreańskich, zajętych przy pracach kolejowych. Żadna perswazja nie mogła ich skłonić, aby odstąpili na bok. Robotnicy postanowili bowiem umrzeć i upornie twali w raz zajętej pozycji, przyciskając głowy do szyn. Powodem tego rozpaczliwego kroku był żal do władz kolejowych, które wzbrańały się wypłacić jakiegś sumy.

OFIARY.

Głono maturzystek z r. 1924, z okazji imienin profesora Kosciakowskiego, wraz z serdecznymi życzeniami, składa 20 zł. na rzecz Bratniej Pomocy gimn. im. Bliży Orzeszkowej

GIELDA WARSZAWSKA.

12 Maja 1925 r.

Transz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

| | | | |
|-------------|---------|--------|--------|
| Dolary | 5.18 | 5.20 | 5.17 |
| Belgia | 26.28 | 26.35 | 26.22 |
| Holandja | 209.— | 20.50 | 209.50 |
| London | 25.21.5 | 25.27 | 25.14 |
| Nowy - York | 5.18.5 | 5.20 | 5.17 |
| Pariz | 27.15 | 27.22 | 26.06 |
| Praha | 15.42 | 15.45 | 39.— |
| Szwajcaria | 100.58 | 100.83 | 100.33 |
| Stokholm | 73.18 | 73.36 | 73.— |
| Wiedn | 21.35 | 21.40 | 21.30 |
| Wrochy | 21.35 | 21.40 | 21.30 |

Papiery wartościowe:
Pożyczka dolarowa 59.— 59.— —
kolejowa 90.— 89.— 90.—
Pożyczka konwers. 70.— 71 70
5 pr. pożycz. konw. 50.— — —
4.5 proc. listy zast. 23.25 22.50 22.80
Warszaw. przedw. 18.55 18.85 18.60

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

!!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa
Saradeli
Wyki
Łubinu
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian

Zawalna 1.

Telefon 1—47.

FLANCE-ROZSADA

warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają

Zakłady ogrodnicze w Wilnie

ul. Sadowa Nr. 8.
ul. Słowackiego Nr. 6 (daw. Kaukazka)

|| Ceny umiarkowane ||
Sprzedaż od godz. 7 do 16.

Dział Informacyjno-Doradczy

przy biurze PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEM

„RENIT“

WARSZAWA, —|||— BIELAŃSKA 4.

Udziela wszelkich informacji i porad:
w sprzedaży i zakupach we wszystkich dziedzinach.
Korespondencja i konwersacja we wszystkich językach.

Wypelnia wszelkie zlecenia Klientów.

Deleguje przewodników i instruktorów władających odpowiednim językiem i odpowiednio uzdolnionych.
Przeprowadza we wszystkich językach korespondencje i tłumaczenia.

CZYTELNICY

„SŁOWA“

nabyć mogą bez zaliczki na bardzo dogodnych warunkach bieliznę męską i damską, obiusy, serwety, ręczniki, kołdry, kapy, pledy, prześcieradła, powłóczki, pończochy, skarpetki, obuwie męskie, damskie, i t. p. Prosimy podać szczegółowy adres.

TOWAR PIERWSZORZĘDNY
Dom Towarowy „Czerwinski i Ska“ Warszawa, Złota 29
Skrz. poczt. 424.

Doktor

Kobieta-lekarka

D. Zeldowicz Zofia Zeldowicz
Przyjęć. 9—1 i 5—8 12 — 5.

Choroby kobiece oraz spec. weneryczne
moczopłciowe i skórne.

ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol)

○ Sprzedajemy nowe fortepiany i pianina, znanej marki światowej na dogodnie spłaty miejscznie franco na miejscu.
○ Zarazem poszukujemy w każdym mieście zastępcy, któremu można skład komissowy powierzyć. Na żądanie wysyłamy oferty w języku polskim lub niemieckim.
○ OTTO PIRNIZER
EXPORT
Hamburg 39 (Germania)
Cäcilienstrasse 10.

FIRMA „Express“ Wilno, Portowa Nr. 7.

Otrzymało

Sandały zagraniczne

trwałość których firma gwarantuje

MAGISTRAT m. WILNA WYDZIERŻAWIA PLAC do 4,000 metr. kw. Z TOREM ODNOGI KOLEJOWEJ przy ul. Ponarskiej

Udziela informacji i przyjmuje oferty do dnia 20-go maja 1925 r. Wydział Ziemi Miejskiej (Dominikańska, 2 wejście z podwórza Straży ogniowej).
Magistrat miasta Wilna.

Akuszka

W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Dom (osobniak) z ogrodem warzywnym i wolnym mieszkaniem z a r a z do sprzedania za 2000 zł. ul. Szczęśliwa 4. (poSoltanskiej).

Rady Opiekuńczej Kresowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Sprawa ustalenia składki członków rzeczywistych i wspierających
3. Wybór Komisji Rewizyjnej.

ZARZĄD.

Dział Reklamowy

SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach

Zamówienia telefoniczne

Nr. 228.

GOTÓWKĘ

lokujemy dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta“ Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Dr. G. Wolfsen

Wenerycznie, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7.